

## Karolina Ciebiada

### Supernowa

Jasne i potężne. Trwają tylko przez pewien czas, a jednak ich wpływ pozostawia trwałe ślady w otoczeniu. Nagłe przeciążenie. Kumulujące się energie są zbyt żarliwe, by egzystować razem. Zaczynają być wobec siebie destrukcyjne. Śmierć jest nagła, można powiedzieć, że wręcz bezbolesna. Uderza dopiero w momencie, w którym zbieramy resztki po niej. Uderza zawsze kiedy odkopujemy niegdyś znajome artefakty, które teraz są obcą materią. Dziwne, ciepłe uczucie rozchodzące się od środka porusza w nas jakieś kawałki, które pamiętają.

### Inkluzja

Ciepło, komfort. Miękkie, za każdym razem bezbolesne lądowanie. Strefa bezpieczna. Przestrzeń przepelniona beztroską. Stale emituje aż brakuje powietrza. Nie ma czym oddychać. Jest coraz ciasniej i ciasniej, a jednak nadal zostajesz. Może powiedzieć? A czy to wypada? Czy powinnam? P o w i n n a m? Wolę nie. Przecież jest dobrze. Jest? Tak, tak. Tylko napomknę. Tylko mały wdech przed. A przecież nie mam czym oddychać. Przecież siedzę w pokoju przesiąkniętym zapachem papierosów i zgryźliwości. Na początku wydawało mi się, że jest kompletnie cicho, ale zaraz dopada mnie skrzecząca świetlówka. „Samo życie” – mówi ściana. „Ja zostałam sama z trójką dzieci” – tłumaczy się kolejna ofiara pani doktor, która zidentyfikowała problem w postaci dużej ilości cukierków. Na słowo cukierki aż mi się odbiło. Ja też się chyba nimi przejadłam i stałam się jednym nich. Posłodziли mnie i zapakowali w piękne pudełeczko zdobione kokardą. Ten kto dostaje pudełeczko jest zachwycony. A mi duszno tu, lepiej się rozpakuję. Mogę? Bez pytania. Ale muszę przecież zapytać.

### Eksplozja

Robi się jaśniej. Chyba zwymiotowałam, przepraszam. Najbardziej nienawidzę przepraszać samej siebie. Chyba coś się rozlało, rozbłysło i rozpadło się na małe kawałki. Nie wiem gdzie teraz są, ale kiedyś je znajdę. Dużo tu miejsca, za dużo. Trochę się boję. Popatrzę tylko przez chwilę i zaraz się pozbieram, dobrze? Dobrze? Nie wiem kogo pytam, przecież jestem tu sama. S a m a. Rozglądam się po przestrzeni wypełnionej ciszą. Z początku czuję dyskomfort, ale coraz bardziej zaczyna mi się tu podobać. Zaczynam się układać. Latam i zbieram resztki po wybuchu. Nie są już takie same, a być może tylko układam je inaczej. Tak po swojemu. Tak jak może nie p o w i n n a m. Ale chcę. C h c ę. To słowo rozbłyskuje mi przed oczami. Widzę jakie jest wielkie. Aż się wyprostowałam. Totalny kosmos.

Supernowa to ostatni etap życia gwiazdy. Zjawisko zachodzi, gdy obiekt jest zbyt słaby, by wytwarzać energię, traci wówczas swoją formę i zaczyna zapadać się w wyniku własnej grawitacji. Dochodzi do ogromnego wybuchu materii, a jedyną pozostałością po gwiazdzie jest nietrwała mgławica. Śmierć gwiazdy trwa bardzo krótko, a jednak pozwala przedefiniować wszystkie przekonania na nowo. Na supernowo. Supernowe powinności, supernowe wzorce, supernowe miejsca, supernowi ludzie i obrazki. Jakkolwiek jasne by nie były i tak w pewnym momencie rozprysną się na milion małych fragmentów, by scalić się w zupełnie supernową całość.